KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z 21. posiedzenia
Rady Ochrony Pracy (IX kad.)
w dniu 28 kwietnia 2012 r.

Rada Ochrony Pracy (nr 21/IX kad.)

28 kwietnia 2012 r.

Rada Ochrony Pracy wspólnie ze Związkiem Zawodowym „Budowlani” zorganizowała konferencję pt. „Programy poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy w budownictwie oraz ich realizacja”. Patronat honorowy objęła marszałek Sejmu Ewa Kopacz. Konferencja odbyła się w ramach uroczystej sesji Rady zwołanej w celu uczczenia Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. Prowadziła przewodnicząca Rady Ochrony Pracy poseł **Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO)**.

W konferencji udział wzięli: **Janusz Żbik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, **Anna Tomczyk** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami, **Paweł Ziemski** zastępca głównego inspektora nadzoru budowlanego, **Zbigniew Janowski** przewodniczący Związku Zawodowego „Budowlani”, **Wiesława Taranowska** zastępca przewodniczącego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, **Zbigniew Majchrzak** przewodniczący Sekretariatu Budownictwa i Przemysłu Drzewnego NSZZ „Solidarność”, **Tadeusz Chwałka** przewodniczący Forum Związków Zawodowych, przedstawiciele ministerstw i urzędów centralnych, organizacji związków zawodowych, pracodawców, okręgowych inspektoratów pracy, pracownicy służb BHP, społeczni inspektorzy pracy oraz członkowie Rady Ochrony Pracy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Mierosławska i Joanna Mazurkiewicz-Kulka** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Serdecznie witam państwa na uroczystej konferencji z okazji Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy, pod honorowym patronatem marszałek Sejmu pani Ewy Kopacz, zorganizowanej przez Radę Ochrony Pracy wspólnie ze Związkiem Zawodowym „Budowlani”.

Witam bardzo serdecznie pana Janusza Żbika – podsekretarza stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej. Niestety, w dzisiejszej konferencji nie weźmie udziału minister pracy i polityki społecznej pan Władysław Kosiniak-Kamysz. O godz. 10.00 otrzymaliśmy informację, że nie będzie mógł uczestniczyć i prosi o przekazanie pozdrowień.

Chciałabym także powitać współorganizatora konferencji pana Zbigniewa Janowskiego – przewodniczącego Związku Zawodowego „Budowlani”.

Pragnę serdecznie powitać: panią Małgorzatę Kwiatkowską – zastępcę głównego inspektora pracy, pana Pawła Ziemskiego – zastępcę głównego inspektora nadzoru budowlanego, panią prof. Danutę Koradecką – dyrektora Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, panią Wiesławę Taranowską – zastępcę przewodniczącego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, pana Zbigniewa Majchrzaka – przewodniczącego Sekretariatu Budownictwa i Przemysłu Drzewnego NSZZ „Solidarność”, pana Tadeusza Chwałkę – przewodniczącego Forum Związków Zawodowych.

Szczególnie serdecznie pragnę powitać koleżanki i kolegów parlamentarzystów, przedstawicieli ministerstw i urzędów centralnych, okręgowych inspektoratów pracy, członków Rady Ochrony Pracy oraz przedstawicieli partnerów społecznych.

Witam wszystkich państwa zebranych na naszej konferencji.

Dzisiaj przypadają obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. Proszę państwa o powstanie. Uczcijmy minutą ciszy wszystkich pracowników, którzy ponieśli śmierć na stanowisku pracy lub w wyniku choroby zawodowej.

Odczytam teraz list okolicznościowy marszałek Sejmu RP pani Ewy Kopacz, skierowany do uczestników konferencji: „Międzynarodowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych stanowi szczególny impuls do refleksji na temat warunków bezpieczeństwa osób pracujących i ochrony zdrowia w pracy. Jest również czasem pamięci o tych, którzy ulegli tragicznym wypadkom, wykonując swoje zawodowe obowiązki.

Z satysfakcją więc przyjęłam informację o planowanej w ramach uroczystej sesji Rady Ochrony Pracy konferencji „Programy poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy w budownictwie oraz ich realizacja", którą na prośbę organizatorów z przyjemnością objęłam swoim honorowym patronatem. Jestem bowiem głęboko przekonana, że troska o warunki pracy oraz inwestowanie w ich poprawę może przynieść wyłącznie korzyści, również ekonomiczne. Łatwiej i taniej jest unikać zaniedbań, niż łagodzić ich konsekwencje.

Mam nadzieję, że temu celowi będzie służyć również dzisiejsza konferencja, zwłaszcza że jej tematem przewodnim jest zapobieganie zagrożeniom w branży budowlanej, w której poziom wypadkowości budzi szczególny niepokój. Mimo wielu pozytywnych zmian na polskich budowach wciąż mamy do czynienia z licznymi nieprawidłowościami. Chcąc zmniejszyć poziom ryzyka, trzeba więc stale inicjować i rozwijać formy prewencyjne, doradcze i edukacyjne oddziaływujące na zmianę postaw oraz zachowań.

Pragnę jednocześnie zapewnić, że z perspektywy Sejmu bardzo wyraźnie widać jak potrzebna jest praca na rzecz poprawy poziomu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracujących. Dlatego cieszę się, że możemy w tym gmachu gościć dzisiaj ludzi, którzy szukają skutecznych rozwiązań i potrafią wdrażać je w życie. Liczę, że państwa dyskusja oraz podejmowane działania będą się przyczyniać do podnoszenia kultury ochrony pracy w Polsce.

Życząc owocnych obrad, dziękuję wszystkim za dotychczasowe osiągnięcia i zaangażowanie". Podpisała marszałek Sejmu Ewa Kopacz.

Chciałabym teraz poprosić o zabranie głosu pana Janusza Żbika – podsekretarza stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Janusz Żbik:

W imieniu pana ministra Sławomira Nowaka i własnym dziękuję bardzo za zaproszenie na dzisiejszą konferencję. Pozwólcie państwo, że będę dzisiaj mówił do środowiska budowlanego, bo sam od lat jestem budowlańcem.

Obszar budownictwa oraz problematyka bezpieczeństwa w budownictwie podejmowana na tej konferencji jest niezmiernie istotna, dlatego że statystyka wypadków, w tym śmiertelnych, w budownictwie mówi sama za siebie. Okazuje się, że zawód budowlańca jest najniebezpieczniejszym w Polsce. W ciągu ostatnich kilku lat statystyki budzą głęboki niepokój. Ok. 120 osób rocznie ulega śmiertelnym wypadkom w budownictwie. Wydawałoby się, że w powszechnym odbiorze inne zawody traktowane są jako bardziej niebezpieczne. Ale statystyka dowodzi, że jest inaczej. 120 wypadków śmiertelnych rocznie to bardzo zła statystyka. Dlatego wszyscy musimy zastanowić się nad zmniejszeniem liczby wypadków w budownictwie, zwłaszcza śmiertelnych.

Jakie są najczęstsze przyczyny wypadków śmiertelnych w budownictwie? Przede wszystkim źle zabezpieczone prace, szczególnie prace na wysokości. Wypadki śmiertelne są również spowodowane uderzeniem spadających przedmiotów czy elementów, czyli również na skutek złego zabezpieczenia. Kolejne przyczyny to porażenia prądem i osunięcia ziemi w głębokich wykopach.

One wynikają zarówno z braku kwalifikacji ludzi wykonujących te roboty, jak i z braku niezbędnych zabezpieczeń przy pracach na wysokości oraz w głębokich wykopach. Są również skutkiem nieprzestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Chciałbym też zwrócić uwagę na pewien aspekt niefrasobliwości czy lekkomyślności, który ma dość duże znaczenie.

Chciałbym podkreślić bardzo dużą rolę nadzoru budowlanego przy wykonywaniu robót budowlanych oraz w bezpiecznym użytkowaniu wybudowanych obiektów.

Nadzór budowlany to jedna z instytucji, w zakresie działania której jest przestrzeganie bezpieczeństwa na budowach. Jej podstawowym obowiązkiem jest kontrola przestrzegania przepisów, w szczególności przepisów dotyczących bezpieczeństwa ludzi i mienia, przy wykonywaniu robót budowlanych oraz utrzymywaniu obiektów budowlanych. W 2011 r. inspektorzy powiatowych inspektoratów nadzoru budowlanego skontrolowali ogółem 142.150 budów i obiektów budowlanych. Bezpieczeństwo było jednym z głównych aspektów tych kontroli. Złożono 205 wniosków o ukaranie z tytułu odpowiedzialności zawodowej oraz 2791 zawiadomień do prokuratury. Naruszanie zasad bezpieczeństwa powodowało częste reakcje nadzoru budowlanego. Nałożono mandaty na łączną kwotę 1,636 mln zł. Uwzględniając niedofinansowanie i niewystarczającą sprawność inspekcji nadzoru budowlanego – o czym wszyscy wiemy – liczby, które podałem i skala naruszeń przy robotach budowlanych jest symptomatyczna.

Kolejnym bardzo ważnym problemem jest bezpieczeństwo użytkowania obiektów budowlanych. Ustawa Prawo budowlane reguluje tę kwestię, nakłada m.in. pewne obowiązki na właściciela i zarządcę.

W Polsce – na wzór krajów zachodnich – bezpieczeństwem na budowie aktywnie zajmują się również największe firmy budowlane, które powołałby grupę generalnych wykonawców mających łącznie 35% udziałów w rynku. Celem działania tej grupy jest podniesienie poziomu bezpieczeństwa na budowach poprzez zmianę niektórych złych przyzwyczajeń pracowników, zwiększenie nakładów na bezpieczeństwo i działalność szkoleniową w zakresie bhp.

Resort transportu, budownictwa i gospodarki morskiej w pracach nad nowym Prawem budowlanym jako elementem przyszłego Kodeksu budowlanego oraz nowelizacją ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym zwraca szczególną uwagę na takie kształtowanie przepisów, które w sposób znaczący przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa na budowach.

Problematyka bezpieczeństwa na budowach jest niezwykle ważna. Wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę. Naszym wspólnym wyzwaniem powinno być działanie na rzecz znaczącego zmniejszenia liczby wypadków śmiertelnych w budownictwie.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję, panie ministrze.

Pozwólcie państwo, że jeszcze raz powitam państwa w imieniu Rady Ochrony Pracy.

Rok temu, 28 kwietnia, w Dniu Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy, uczestnicy uroczystej sesji ROP przyjęli apel do Sejmu RP, o szczególnym znaczeniu. Wyraziliśmy w nim przekonanie, że konieczna jest pełna diagnoza przyczyn braku poprawy stanu ochrony zdrowia w pracy. Akcentowaliśmy potrzebę włączenia się polityków, organów administracji rządowej, samorządowej, pracodawców i pracowników. Apelowaliśmy o debatę sejmową, która spełniłaby oczekiwania wielu środowisk.

Dziś, jak co roku, składając hołd ofiarom wypadków przy pracy i łącząc się myślami z ich bliskimi, wspominam ten apel nie bez powodu. Przede wszystkim dlatego, że zawarliśmy w nim pewne ważne zobowiązanie także wobec tych, których już nie ma wśród nas. Niesie ono bardzo czytelny przekaz: braku zgody na warunki pracy skutkujące utratą życia lub zdrowia.

Nie możemy pozwolić na bezmyślne i celowe łamanie zasad bezpieczeństwa w pracy. Odstępstwa od przepisów i procedur, brak wyobraźni zbyt często prowadzą do tragedii w miejscu pracy, które zawsze niosą ze sobą cierpienie. Dlatego z niepokojem przyjmuję informacje, że poziom bezpieczeństwa pracy w budownictwie, któremu poświęcamy dzisiejszą uroczystą sesję, nadal odbiega od oczekiwań. Niezależnie od obiektywnych warunków wpływających na trudności w przestrzeganiu przepisów w tej branży – myślę tu o specyfice pracy, tymczasowości stanowisk, wielości podmiotów – należy dążyć do wypracowania modelu zarządzania bezpieczeństwem, który zminimalizuje zagrożenia zawodowe.

Doceniam wysiłki inspektorów pracy, często obecnych na polskich placach budów, także w związku z przygotowaniami Polski do EURO 2012. Kwestią otwartą wciąż pozostaje

publiczna debata poświęcona bezpieczeństwu i ochronie zdrowia w miejscu pracy, o którą apelowaliśmy. Mam nadzieję, że dojdzie ona do skutku. Konieczne jest uświadomienie ludzi o zagrożeniach i niebezpieczeństwie, jakie niesie za sobą niefrasobliwość w przestrzeganiu przepisów bezpieczeństwa w pracy.

Tymczasem wykorzystajmy dzisiejszą sesję do szerokiej dyskusji o sposobach tworzenia pracownikom dobrych i zdrowych warunków pracy. Zastanówmy się, na ile starania wielu instytucji i organizacji są wystarczające. Postarajmy się odpowiedzieć na pytanie co trzeba zmienić, by statystyka wypadkowości nie tylko nie wzrastała, ale wykazywała tendencje malejące.

Zanim oddam głos panu Zbigniewowi Janowskiemu, przewodniczącemu Związku Zawodowego „Budowlani", pozwolę sobie przywołać i dedykować nam wszystkim jakże znaczące, słowa Wisławy Szymborskiej – „Tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono".

Ale jeszcze przed oddaniem głosu panu przewodniczącemu, pozwólcie państwo, że powitamy na naszej konferencji panią Annę Tomczyk – głównego inspektora pracy.

Przewodniczący Związku Zawodowego „Budowlani" Zbigniew Janowski:

Jak co roku spotykamy się w tej sali z okazji Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy. Gdy prawie 10 lat temu występowaliśmy w Sejmie z inicjatywą ustanowienia w Polsce tego dnia, naszą intencją było stworzenie platformy spotkań i działań ludzi, instytucji i organizacji zaangażowanych w ochronę zdrowia w pracy.

Serdecznie dziękuję Radzie Ochrony Pracy za tegoroczny pomysł poświęcenia konferencji problemom bezpieczeństwa pracy w budownictwie. Dziękuję również za zaproszenie Związku Zawodowego „Budowlani" do grona współorganizatorów.

W Polsce istnieje wiele niezależnych inicjatyw i programów poprawy bezpieczeństwa środowiska pracy, podejmowanych przez partnerów społecznych, instytucje państwowe, sejmowe, organizacje pracodawców i związki zawodowe. Mój związek uczestniczy w co najmniej kilku takich programach. Wymienię tylko niektóre:

– EURO 2012 – Godna Praca – skoncentrowany w Polsce i na Ukrainie na kwestiach bezpieczeństwa pracy na budowach EURO, autostrad, dróg, lotnisk i stadionów,

– projekt innowacyjny Leonardo da Vinci, w którym instytucje i organizacje z kilku krajów europejskich (w tym ZZ„Budowlani") opracowują platformę uznawania kwalifikacji osób szkolących w zakresie bhp w budownictwie.

Wspólnie z organizacjami europejskich pracowników i pracodawców budownictwa przygotowujemy przewodnik do wprowadzenia systemów zarządzania bezpieczeństwem pracy w firmach budowlanych. Byliśmy jednym z inicjatorów podpisanego we wrześniu 2010 r. porozumienia sześciu największych firm budowlanych: Warbud, Budimex, Bilfinger Berger, Hochtief, Polimex Mostostal i Skanska. Porozumienie ma na celu zjednoczenie wysiłków spółek budowlanych dla zahamowania wypadkowości przy pracy, wymianę najlepszych praktyk, a przede wszystkim oddziaływanie na firmy podwykonawcze, w których występuje największa wypadkowość. To ważny projekt, ponieważ większość działań poprawiających bezpieczeństwo pracy w przemyśle czy usługach zależy bezpośrednio od pracodawców. Sześciu prezesów ogromnych światowych koncernów osobiście zaangażowało się w proces poprawy bezpieczeństwa pracy i nakazało swoim służbom jego realizację.

Jest wreszcie Rada ds. Bezpieczeństwa Pracy w Budownictwie – jeden z najbardziej udanych projektów zrealizowanych przez PIP, partnerów społecznych i wiele instytucji publicznych.

Gdybyśmy przeanalizowali liczbę konferencji, otwartych i komercyjnych sympozjów, szkoleń poświęconych problematyce bezpieczeństwa pracy w budownictwie, to efekt byłby imponujący. Można zapytać – jeśli zatem jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Bo przecież wypadkowość w budownictwie – i nie tylko w budownictwie – od pewnego czasu utrzymuje się na podobnym poziomie.

Na problematykę bezpieczeństwa pracy patrzymy z reguły przez pryzmat wypadkowości. To słuszne podejście, bo naszym naczelnym celem jest ograniczenie do minimum liczby wypadków przy pracy, które od kilku lat utrzymują się na podobnym poziomie. W ubiegłym roku odnotowano ponad 97 tys. wypadków w całej gospodarce.

Ta liczba obejmuje wypadki zarejestrowane przez GUS czy PIP. Z 683 wypadków ciężkich aż 141 wystąpiło w budownictwie, a z 404 śmiertelnych aż 99 zdarzyło się w budownictwie. Zatem na budowie ginie w tygodniu co najmniej dwóch pracowników. To ogromne straty.

W licznych programach adresowanych do budownictwa, działania partnerów społecznych, Rady Ochrony Pracy i wszystkich organizacji koncentrują się na poprawie jakości urządzeń i sprzętu oraz znajomości zasad obsługi, na poprawie organizacji pracy i na lepszym szkoleniu, a także egzekwowaniu właściwych zachowań pracowników i nadzoru. To niezwykle ważne i kluczowe działania. Ale to nie wszystko. Niezbędne są zmiany systemowe w wymiarze prawnym, ekonomicznym, organizacyjnym, edukacyjno-szkoleniowym i mentalnym. W tych zmianach mogą i muszą wziąć czynny udział również partnerzy społeczni.

O jakich zmianach systemowych mówimy? Po pierwsze – ogromna liczba wypadków przy pracy wiąże się z niedoinwestowaniem firm i związanym z tym niedoinwestowaniem stanowisk pracy i bezpieczeństwa pracowników. Przedsiębiorstwo, które nie ma zysku, nie przeznacza środków na budowę bezpiecznych miejsc pracy, zakup sprawnego sprzętu i szkolenie pracowników. To wymaga zmian zarówno w polskim systemie zamówień publicznych, który jest skrajnie niesprzyjający inwestycjom bhp oraz tworzenia systemu zachęt ekonomicznych dla takich inwestycji. Przedsiębiorstwa inwestujące w bezpieczną pracę muszą być lepiej traktowane w przetargach niż firmy za wszelką cenę oszczędzające na bezpieczeństwie czy pracowniku. Bez zmiany parametrów przetargowych w Prawie zamówień publicznych nie można mówić o promocji bezpiecznej pracy przez państwo. Absolutnie dominujące kryterium najniższej ceny wyklucza poważne myślenie o systemie bezpiecznej pracy.

Po drugie, ludzie są niedoszkoleni i nieprzygotowani do bezpiecznej pracy, szczególnie w małych, średnich czy mikroprzedsiębiorstwach. Tak zwani samozatrudnieni zostali pozostawieni sami sobie, a to ogromna grupa niby pracodawców, niby pracowników bez jakiejkolwiek ochrony – po prostu półniewolników nie inwestujących ani w swoje szkolenie, ani też w podnoszenie bezpieczeństwa swojej pracy. Nie stać ich na to.

Po trzecie, konieczne są zmiany w organizacji pracy, ale przede wszystkim w nadzorze nad pracą podwykonawców i dostawców. Program sześciu wspomnianych wyżej przedsiębiorstw ma na celu m.in. realizację takich zadań. O ile rzadko mamy zastrzeżenia do systemów ochrony pracy w dużych firmach, o tyle w mniejszych zastrzeżenia są dużo częściej.

Doceniamy działania pracodawców skierowane na podnoszenie standardów bezpieczeństwa pracy i ograniczanie liczby wypadków. W cywilizowanym świecie, a na pewno w Europie nie da się robić uczciwego biznesu, oszczędzając na bezpieczeństwie pracy i pracownikach. Wizerunek firmy bezpiecznej jest coraz ważniejszy dla klienta i dla miejsca firmy na rynku, w kraju, w gminie, w powiecie.

Dzisiaj trzeba zadać pytanie – czy zgadzamy się generalnie na utrzymanie obecnego poziomu wypadkowości i zagrożeń, czy chcemy przeprowadzić rzeczywistą zmianę jakościową? Organizacje partnerów społecznych, stowarzyszenia zawodowe i branżowe, izby gospodarcze, rząd, Sejm i Senat powinny włączyć się w tę zmianę. Najlepiej razem, a nie osobno. W Polsce powoli i z oporami wykształcają się mechanizmy nacisku społecznego. Rośnie i będzie rosła świadomość społeczna i obywatelska. To pomaga w tworzeniu bezpiecznych miejsc pracy i ograniczaniu zagrożeń.

Firmy budowlane często wychodzą poza teren budowy – np. na ulice i chodniki. Prowadzą wykopy czy wykonują duże elewacje, które zagrażają bezpieczeństwu postronnych ludzi. Musimy włączyć policję, straż miejską i wszystkich obywateli do informowania Państwowej Inspekcji Pracy o zagrożeniach. Sama Inspekcja nie jest w stanie wykonać tego zadania.

Nie jest oczywiście tak, że wszyscy będą zachwyceni jakościową zmianą w obszarze systemu wspierającego i promującego wysokie standardy bezpieczeństwa pracy. Formalnie tak, poprą nas. W rzeczywistości jest jednak grupa podmiotów gospodarczych, która korzysta na niskich standardach, dumpingu oraz oszczędnościach na bezpieczeństwie pracy i pracownikach. To szara strefa polskiej gospodarki. Niestety wciąż zbyt szeroka.

Istnieje także grupa niechętnych zmianom instytucji. Nie przekona się ich dobrym słowem i dobrymi praktykami. Tu musi zadziałać prawo i instrumenty ekonomiczne. Rada Ochrony Pracy, partnerzy społeczni, pracodawcy i związkowcy muszą wspólnie wpływać na zmianę świadomości i prawa. Muszą robić wszystko, aby w kolejnych latach odnotowano zmniejszoną liczbę wypadków przy pracy.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Proszę o zabranie głosu panią Annę Tomczyk – głównego inspektora pracy.

Główny inspektor pracy Anna Tomczyk:

Jak co roku, spotykamy się dzisiaj w dniu szczególnym poświęconym pamięci ofiar wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Jest on okazją do oddania hołdu ofiarom wypadków, również ich rodzinom, bo one są także pośrednimi ofiarami wypadków przy pracy. Ten dzień jest też okazją do refleksji dla tych wszystkich, którzy zaniechaniem obowiązków wobec zatrudnionych przyczynili się do utraty ludzkiego życia lub zdrowia. Przypomina o konieczności nieustannej troski o bezpieczeństwo człowieka na każdym stanowisku pracy.

Dzisiejsze nasze spotkanie po raz kolejny pozwala uświadomić sobie, że lekceważenie zagrożeń, nieznajomość i nieprzestrzeganie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, brak lub zły stan techniczny urządzeń ochronnych, brak lub niewłaściwe wyposażenie pracowników w wymagane środki ochrony indywidualnej prowadzi do wielu ludzkich tragedii w środowisku pracy.

Nie bez powodów koncentrujemy się dziś na budownictwie, jednej z największych i zarazem najbardziej niebezpiecznych pod względem zagrożenia wypadkami branży naszej gospodarki. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest niewłaściwa organizacja i koordynacja robót wykonywanych na budowach, a także błędy w zakresie opracowywania i stosowania planu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia oraz instrukcji bezpiecznego wykonywania robót. Wiąże się to bezpośrednio z mnogością uczestników procesu inwestycyjnego, nieznajomością przepisów i zasad bhp przez pracodawców i pracowników, wykonywaniem prac przez osoby nie posiadające odpowiedniego przygotowania.

Od lat budownictwo ma priorytet w planie działań prewencyjno-kontrolnych Państwowej Inspekcji Pracy. Szczególną wagę przykładamy do nadzoru i kontroli prac budowlanych, zwłaszcza tych najniebezpieczniejszych: na wysokości i ziemnych, do prowadzenia kontroli dotyczących budowy i remontów dróg, w ostatnim czasie – do kontroli inwestycji związanych z EURO 2012. Równocześnie realizujemy kampanie informacyjno–prewencyjne poświęcone zwiększeniu świadomości zagrożeń zawodowych w budownictwie oraz wiedzy na temat środków zapobiegających wypadkom przy pracy.

Dobrze się stało, że pan przewodniczący Janowski wspomniał o porozumieniu podpisanym przez największe firmy budowlane. To porozumienie pokazuje, że bezpieczeństwo i higiena pracy staje się zauważalne. Dobrze, iż duże firmy dostrzegają w bhp płaszczyznę współpracy, a nie rywalizacji. To wszystkim, a zwłaszcza pracownikom wyjdzie na dobre. Budownictwo jest taką branżą, gdzie nieuwaga, brak zabezpieczenia oraz brak przygotowania pracowników do pracy powodują wypadki przy pracy. Wspomniane porozumienie z pewnością doprowadzi do przestrzegania standardów bezpieczeństwa i poprawy sytuacji w budownictwie. Jest to na pewno przykład dla innych.

Misję ochrony zdrowia człowieka w środowisku pracy Państwowa Inspekcja Pracy realizuje nie tylko przez kontrolę i nadzór, ale też poprzez liczne przedsięwzięcia prewencyjne. Obok promocji ochrony pracy obejmują one także przewidywanie ryzyka i dialog z partnerami w przedsiębiorstwie. Blisko współpracujemy z organizacjami pracodawców, organizacjami związkowymi, samorządami lokalnymi, organizacjami społecznymi i jednostkami naukowo-badawczymi. Utrzymujemy robocze kontakty z innymi organami nadzoru nad warunkami pracy, organami wymiaru sprawiedliwości i kontroli państwowej.

Nasze przedsięwzięcia prewencyjne kierujemy do pracodawców i pracowników, ale także do rolników indywidualnych. Rozwijamy poradnictwo. Prowadzimy szkolenia, wdrażamy programy edukacyjno-informacyjne, kierując je głównie do małych i średnich przedsiębiorstw, bo tam występuje największa liczba wypadków przy pracy. Zainteresowanym pracodawcom przekazujemy wiedzę o wymaganiach z zakresu bezpieczeństwa pracy i sprawdzone przykłady dobrych praktyk. Mówiąc krótko, podejmujemy najróżnorodniejsze działania, aby mobilizować zarówno pracowników, jak i pracodawców do zapewnienia bezpiecznych warunków pracy i stałej troski o zdrowie i życie pracowników.

Nie powinniśmy jednak zapominać, że uzyskanie wyraźnej i trwałej poprawy stanu bezpieczeństwa pracy w naszym kraju wymaga partnerskiego udziału i współpracy wszystkich służb, organizacji i instytucji, działających w sferze ochrony pracy w naszym kraju. Niezwykle cenna jest dla Inspekcji Pracy współpraca ze związkami zawodowymi i organizacjami pracodawców, a także takie inicjatywy, jak ta konferencja.

Pozwolę sobie wyrazić nadzieję, że nasze dzisiejsze spotkanie wniesie konstruktywny wkład w rozwój kultury bezpieczeństwa pracy w Polsce, a głosy wypowiedziane tu, w Sali Kolumnowej Sejmu Rzeczypospolitej, uzmysłowią wszystkim, którym leży głęboko na sercu ochrona zdrowia człowieka w środowisku pracy – konieczność stanowczości i konsekwencji w staraniach na rzecz poprawy bezpieczeństwa pracy zatrudnionych.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję, pani minister.

Ogłaszam 15-minutową przerwę.

[Po przerwie]

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Uprzejmie proszę panią Małgorzatę Kwiatkowską – zastępcę głównego inspektora pracy o zaprezentowanie materiału Państwowej Inspekcji Pracy pt. „Programy poprawy bezpieczeństwa pracy w budownictwie".

Zastępca głównego inspektora pracy Małgorzata Kwiatkowska:

Przedstawię programy poprawy bezpieczeństwa pracy w budownictwie realizowane przez Państwową Inspekcję Pracy.

Budownictwo jest jednym z sektorów gospodarki o najwyższych wskaźnikach wypadkowości. W 2008 r. ogólna liczba wypadków w tej sekcji gospodarki wzrosła o 12% w stosunku do 2007 r. i była dwukrotnie wyższa niż w całej gospodarce. Szczególnie niepokojący był gwałtowny wzrost liczby ofiar śmiertelnych – z 92 w 2007 r. do 122 – w 2008 r.

Corocznie Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadza przeszło 6,5 tys. kontroli na placach budów. Jednakże zasięg działań kontrolnych jest ograniczony. Potwierdziły to wyniki badań TNS OBOP związanych z kampanią informacyjno-prewencyjną PIP „Bezpieczeństwo pracy w budownictwie – upadki, poślizgnięcia", które wykazały, iż prawie 2/3 pracodawców sektora budowlanego nie było kontrolowanych w okresie 12 miesięcy poprzedzających to badanie.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że kontrole prowadzone przez inspektorów PIP są oceniane przez pracodawców bardzo pozytywnie. Aż 85% badanych stwierdziło, że ocenia kontrolę zdecydowanie pozytywnie albo raczej pozytywnie. W komentarzach pracodawcy zwracają uwagę, że działania inspektora pracy przyniosły efekt w postaci uporządkowania kwestii dotyczących bezpieczeństwa pracy, a także na fakt, iż kontrolujący byli otwarci na prowadzenie rozmowy, udzielanie porad oraz wskazówek technicznych i organizacyjnych. Dlatego, ze względu na potrzebę zwiększenia oddziaływania Państwowej Inspekcji Pracy na wszystkie podmioty budowlane, bardzo ważne stało się zintensyfikowanie różnorodnych form oddziaływania PIP na cały sektor, w tym działań prewencyjnych.

W 2011 r. w ramach kampanii działaniami objęto ponad 14 tys. podmiotów prowadzących działalność budowlaną, uczestniczących w procesach realizacji inwestycji budowlanych lub zaangażowanych w problemy budownictwa. W latach 2009–2011 działania

na rzecz poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy w budownictwie realizowane były przez Państwową Inspekcję Pracy jako zintegrowany projekt informacyjno-prewencyjny „Bezpieczeństwo pracy w budownictwie – upadki, poślizgnięcia”. Celem projektu było zapobieganie wypadkom w budownictwie, w szczególności poprzez:

– popularyzację wiedzy o skutkach zagrożeń i sposobach przeciwdziałania im,

– inspirowanie przedsiębiorstw budowlanych do przeglądu warunków pracy i poprawy tych warunków,

– wdrażanie skutecznych rozwiązań technicznych i organizacyjnych w zakresie prewencji wypadkowej oraz systematycznego nadzoru.

W czasie trwania projektu nakładem Państwowej Inspekcji Pracy i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wydano ponad 930 tys. egzemplarzy publikacji skierowanych do pracowników i pracodawców branży. Seria wydawnicza adresowana do sektora budowlanego składała się z 23 pozycji (broszur, ulotek, afiszy i plakatów). Komplet wydawnictw w wersji elektronicznej jest dostępny na stronach internetowych urzędu. Część z nich mogli państwo dziś odnaleźć na stoliku przy wejściu do Sali Kolumnowej.

Kampania informacyjna w mediach, która objęła największą grupę odbiorców, miała za zadanie zwrócić uwagę na problem zagrożeń zawodowych w branży budowlanej, tragicznych skutków ich lekceważenia, konieczności właściwej organizacji pracy i przygotowania pracowników do pracy. Spoty w radio i telewizji ukazywały się w latach 2009, 2010, 2011. Wyemitowano ponad 3200 spotów telewizyjnych i 450 radiowych. Koszty emisji zostały sfinansowane z budżetu Państwowej Inspekcji Pracy oraz Funduszu Prewencji Wypadkowej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

W projekt „Bezpieczeństwo pracy w budownictwie – upadki, poślizgnięcia” zaangażowali się ważni partnerzy reprezentujący sektor budowlany: partnerzy społeczni, organizacje i firmy budowlane. Zostały wymienione na prezentowanym slajdzie. W promocję idei bezpiecznej pracy włączyli się patroni medialni, wśród nich periodyki i portale internetowe działające w branży budowlanej. Dzięki sygnatariuszom porozumienia, o którym wspomnieli przewodniczący Zbigniew Janowski i główny inspektor pracy Anna Tomczyk, udało się nam umieścić na największych budowach w kraju ponad 1 tys. wielkoformatowych banerów z hasłem „Szanuj życie. Bezpieczna praca na wysokości”. Warto podkreślić, że nie poniesiono żadnych wydatków na ich ekspozycję. Jak zatem widzimy, u podstawy oddziaływania prewencyjnego leży kampania informacyjna, realizowana pod hasłem „Szanuj życie. Bezpieczna praca na wysokości”. Jednym z jej elementów, oprócz szkoleń, seminariów, publikacji, wydawnictw była kampania medialna. W ciągu trzech lat z krótkimi komunikatami kształtującymi zainteresowanie bezpieczeństwem pracy udało się dotrzeć do 80% przedsiębiorstw budowlanych.

W wyniku różnych form oddziaływania o charakterze informacyjno-promocyjnym , ponad 6,5 tys. podmiotów budowlanych wzięło udział w specjalnie przygotowanych spotkaniach szkoleniowych. Prawie 2,3 tys. przedsiębiorstw dobrowolnie zadeklarowało podjęcie lub podjęło działania poprawiające warunki i bezpieczeństwo pracy, a 839 ukończyło z wynikiem pozytywnym nasz program prewencyjny.

Program poprawy warunków pracy dla małych firm budowlanych (do 50 zatrudnionych) został zainicjowany w 2009 r. i funkcjonuje obecnie jako stałe działanie prewencyjne Państwowej Inspekcji Pracy w sektorze budowlanym. Zakłada on dobrowolny udział i zaangażowanie pracodawcy w działania zmierzające do poprawy warunków pracy. Program rozpoczyna się szkoleniem w okręgowym inspektoracie pracy lub wizytą inspektora u pracodawcy, w trakcie której dokonuje się wstępnej oceny stanu bezpieczeństwa z wykorzystaniem listy kontrolnej. Następnie pracodawcy podejmują samodzielne działania zmierzające do dostosowania przedsiębiorstwa do obowiązującego prawa pracy, a także wdrożenia dobrych praktyk eliminujących lub ograniczających stwierdzone zagrożenia. Po uzyskaniu pozytywnej oceny inspektora pracy podjętych działań, część uczestników programu otrzymuje stosowne zaświadczenia.

Chciałabym teraz przedstawić kilka przykładów efektów działań prewencyjnych PIP. Prezentowani na zdjęciu pracownicy wykonujący prace dekarskie nie byli wyposażeni w środki ochrony indywidualnej. Zastosowane środki ochrony zbiorowej nie

zapewniały im skutecznej ochrony przed upadkiem. Właściwe środki ochrony zbiorowej zabezpieczające pracowników na całej połaci dachowej zostały zastosowane w wyniku działań inspektora pracy. Pracownicy zostali również wyposażeni w środki ochrony indywidualnej. Kolejny przykład, w momencie rozpoczęcia czynności kontrolnych na placu budowy prace w zakresie szalowania kolumn prowadzone były z drabin przystawnych. Skutkiem działań inspektora pracy było zamontowanie pomostów roboczych umożliwiających bezpieczną pracę na wysokości. Następny przykład, prace szalunkowe na stropie prowadzono, gdy skrajnia nie była obarierowana, a pracownicy nie byli zabezpieczeni w inny sposób przed upadkiem z wysokości. Dzięki interwencji inspektora pracy wymagane zabezpieczenia zostały zainstalowane. Moglibyśmy podać więcej takich przykładów. Chcieliśmy zwrócić uwagę, że prowadzimy nie tylko działalność kontrolną.

Biorąc pod uwagę, że projekt realizowany przez Państwową Inspekcję Pracy i Zakład Ubezpieczeń Społecznych miał charakter masowy, można pokusić się o odniesienie do poziomu wypadków w branży budowlanej. Na wykresie przedstawiono liczbę ciężkich i śmiertelnych wypadków przy pracy w branży budowlanej, zbadanych przez PIP w latach 2008–2011. Można zauważyć wyraźny trend spadkowy. Trend spadkowy jest obserwowany pomimo, że zgodnie z danymi GUS corocznie wzrasta liczba osób zatrudnionych w budownictwie, a od 2010 r. obserwuje się wzrost liczby inwestycji budowlanych. Należy pamiętać, że na spadek czy wzrost liczby wypadków przy pracy mają wpływ różne czynniki, w tym takie, na które Państwowa Inspekcja Pracy nie może mieć wpływu. Jednakże przedstawione statystyki, jak również codzienne obserwacje inspektorów pracy kontrolujących place budów, dają nadzieję, że realizowane od trzech lat działania informacyjne wpłynęły na zmianę w kulturze pracy i sposobie myślenia o bezpieczeństwie pracy znacznej grupy przedsiębiorców, jak również pracowników budowlanych. Utwierdza to nas w przekonaniu, że należy inwestować w przygotowanie projektów pozakontrolnych służących ograniczaniu liczby wypadków przy pracy, wspierających kontrole i nadzór, opartych na komunikacji społecznej, edukacji i dobrowolnym zaangażowaniu pracodawców na rzecz poprawy warunków pracy.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana Pawła Ziemskiego – zastępcę głównego inspektora nadzoru budowlanego o przedstawienie informacji dotyczącej przestrzegania przepisów Prawa budowlanego w zakresie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w 2011 r.

Zastępca głównego inspektora nadzoru budowlanego Paweł Ziemski:

Nie zabiorę szczególnie dużo czasu, ponieważ nasze kwestie zostały już omówione po części przez panią inspektor Annę Tomczyk i po części przez pana ministra Janusza Żbika. Chciałbym jedynie podać kilka informacji liczbowych dotyczących kwestii bezpieczeństwa postrzeganych z punktu widzenia nadzoru budowlanego. Naszą właściwość w zakresie bezpieczeństwa osób w budownictwie określają przepisy dotyczące instrukcji oraz planu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia.

Wojewódzcy i powiatowi inspektorzy nadzoru budowlanego prowadzą kontrole przestrzegania tych przepisów. W ubiegłym roku przeprowadzono w kraju ponad 23 tys. takich kontroli. W niespełna 10% skontrolowanych budów ujawniono nieprawidłowości. Zatem ponad 90% budów było prowadzonych zgodnie z przepisami Prawa budowlanego z zakresu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia. Naruszenia, które stwierdzono, można określić jako błahe. Niekiedy sprowadzały się do tego, że nadzór budowlany nie został powiadomiony i nie zostały wykonane czynności techniczne. Natomiast sporządzono plan czy instrukcję bezpieczeństwa i ochrony zdrowia na konkretnej budowie. Najwięcej kontroli, w czasie których nie stwierdzono nieprawidłowości przeprowadzono w województwie lubuskim. Wszystkie budowy w tym województwie prowadzone są niemalże wzorcowo. Nie wiem, jakie są przyczyny tego stanu rzeczy. Można jedynie chylić czoło przed kolegami, którzy tam inwestują czy pełnią samodzielne funkcje techniczne w budownictwie, bo na nich spoczywają obowiązki z tego zakresu.

Rola nadzoru budowlanego w ochronie pracy czy osób uczestniczących w wykonywaniu robót budowlanych jest niemalże peryferyjna. Współpraca między nadzorem budowlanym a Inspekcją Pracy nie budzi żadnych zastrzeżeń. Wspieramy się wzajemnie. Myślę, że jest to dobry kierunek. Jeżeli tak będzie nadal, to można mieć nadzieję, że budownictwo nie będzie tak wypadkogenną branżą jak dotychczas.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję bardzo.

Rozpoczynamy dyskusję.

Proszę o zabranie głosu panią Wiesławę Taranowską – zastępcę przewodniczącego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Zastępca przewodniczącego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Wiesława Taranowska:

Dzisiejszy dzień jest bardzo ważny dla nas – ludzi pracy, pracodawców i wszystkich, którzy są związani z bezpieczeństwem i higieną pracy. Bardzo dziękuję Radzie Ochrony Pracy, że zajmuje się tak ważnym problemem, że właśnie w dniu 28 kwietnia, kiedy uświęcamy pamięć tych, którzy zginęli na stanowiskach pracy, przypominamy jak ważne jest bezpieczeństwo i higiena pracy podczas wykonywania służby pracowniczej. Ten dzień jest szczególnie ważny dla pracowników, ale także dla naszych organizacji związkowych – branżowych, regionalnych, ale najbardziej zakładowych, które bezpośrednio czuwają nad bezpieczeństwem i higieną pracy. Na społecznych inspektorach pracy i pracownikach bhp spoczywa obowiązek przeciwstawiania się pracodawcom, którzy łamią prawa pracownicze w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Służby bhp, służby społecznej inspekcji pracy muszą czuwać, żeby innym pracownikom pracowało się lepiej i bezpieczniej. W tym dniu spotykamy się w zakładach na różnych seminariach, konferencjach, wykładach, wystawach edukacyjno-informacyjnych. Przypominamy sobie, jak ważne jest dla nas bezpieczeństwo pracy.

Dziękuję przewodniczącej Rady Ochrony Pracy pani poseł Mrzygłockiej za umożliwienie licznej grupie związkowców uczestnictwa w dzisiejszej konferencji. Dla nas bardzo ważna jest obecność osób, które w zakładach pracy troszczą się o bhp i mogą posłuchać tych, którzy mają coś do powiedzenia w tym zakresie.

Dzisiaj po raz kolejny i szczególny wymieniamy budownictwo. Związek Zawodowi „Budowlani" i przewodniczący Janowski bardzo dobrze wpisują się w nurt dbania o bezpieczeństwo pracy, organizując wiele spotkań i seminariów oraz realizując programy z pracodawcami i innymi organizacjami.

W swoim wystąpieniu pani minister Kwiatkowska przytoczyła wiele danych często zaskakujących, w jednym przypadku wykazujących tendencję wzrostową, w innym – malejącą. Chciałabym zwrócić uwagę, że najczęściej wypadkom ulegają osoby nowoprzyjęte do pracy. Dlaczego? Może szwankuje informacja i szkolenie? A może pracodawca nie przykłada należytej wagi do wyszkolenia pracownika? Jak można wysłać na dach pracownika bez zabezpieczenia? Tutaj należy się podziękowanie Państwowej Inspekcji Pracy za działalność prewencyjną. Trzeba nauczyć pracodawców przestrzegania prawa pracy, bowiem w Polsce jest dobre prawo pracy, ale nieprzestrzegane. Dlatego służby bhp w zakładach powinny czuwać nad przestrzeganiem prawa pracy.

Dziękuję organom nadzoru, które zajmują się sprawami dotyczącymi bezpieczeństwa pracy.

Na sali widzę okręgowego inspektora pracy w Warszawie pana Niedziółkę. Jest to duży okręg. Przypuszczam, że kiedy dzwonię do pana inspektora, to robi mu się gorąco. Dziękuję panu inspektorowi za reagowanie na każde nasze wezwanie i prośbę. Słowa podziękowania kieruję również do okręgowego inspektora pracy w Kielcach pana Czyża.

Jest bardzo ważne, że porozumienie podpisane przez Państwową Inspekcję Pracy z trzema reprezentatywnymi centralami związkowymi – Forum Związków Zawodowych, NSZZ „Solidarność" i OPZZ – działa na każdym szczeblu. Ważne jest, że zawsze możemy sięgnąć po oręż Inspekcji – inspektorów, którzy pomagają nam w naszej pracy. Ale ich jest za mało. Inspekcja ma za mało środków i za mało ludzi do wykonywania pracy. Jest

kilka milionów przedsiębiorstw – największych, średnich, małych i mikro, a tak mało ludzi do dbania o bezpieczeństwo i higienę pracy. Czy tak być powinno? Odpowiadam – nie.

Konstruujemy budżet państwa nas 2013 r. Mam Nadzieję, że Rada Ochrony Pracy zwróci uwagę, że bezpieczeństwo i zdrowie w miejscu pracy jest najważniejsze, że pracownik pracujący godnie i bezpiecznie przyniesie zysk pracodawcy, ale również państwu. Jeśli nie będzie chorował i nie ulegnie wypadkowi, to korzyść odniosą wszystkie strony.

Chciałabym przypomnieć słowa apelu, o którym wspomniała pani przewodnicząca Mrzygłocka: „Rada apeluje więc do Sejmu RP o podjęcie działań umożliwiających przeprowadzenie w bieżącym roku debaty w zakresie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w miejscu pracy. Debata sejmowa spełniłaby postulaty różnych środowisk, które wielokrotnie wskazywały zarówno na przypadki łamania zasad bezpieczeństwa w miejscu pracy, jak i na brak wystarczającej promocji odpowiednich zachowań pracowników i pracodawców”. Apeluję o tę debatę. Ona musi się odbyć. Bo jakkolwiek by nie patrzeć na bezpieczeństwo i zdrowie w miejscu pracy, to trzeba powiedzieć, że nie jest dobrze.

Mówi się, iż robi się wszystko. To dlaczego jest tak źle? Ta debata jest bardzo potrzebna środowiskom. Potrzebna jest po to, aby pokazać działalność Państwowej Inspekcji Pracy. Jest to ciężka praca, czasami bez możliwości wsparcia, jak w innych krajach europejskich.

Ważna jest również prewencja. Dziękuję Radzie, że wczoraj przyjęła stanowisko dotyczące prewencji wypadkowej prowadzonej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, w którym postuluje zwiększenie środków na te działania. Zapewne to stanowisko będzie pozytywnie przyjęte przez środowiska. Z tych środków będą mogły skorzystać Państwowa Inspekcja Pracy i Centralny Instytut Ochrony Pracy, ale przede wszystkim skorzystają poszkodowani pracownicy, którym natychmiast potrzebna jest rehabilitacja.

Chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na rolę mediów. Dzisiaj jest ważny dzień, a gdzie one są? Dziękuję tym nielicznym, którzy uczestniczą w dzisiejszej konferencji i przekażą informacje. Ale to za mało. Rząd powinien zrobić wszystko, aby prewencyjnie przypominać pracodawcom o bhp w dobie kryzysu, gdy najczęściej oszczędza się na bezpieczeństwie pracy, w dobie „umów śmieciowych” i samozatrudnienia. Samozatrudniony, który niewiele zarabia, nie dba o bezpieczeństwo pracy. Dla niego ważniejszy jest zarobek, a nie dbałość o swój byt na miejscu pracy. Murarze, dekarze, tynkarze pracują jako samozatrudnieni.

Chciałabym zwrócić uwagę na bardzo dobre publikacje Państwowej Inspekcji Pracy. Nasze organizacje związkowe często z nich korzystają.

Ważny jest dla nas Europejski Fundusz Społeczny, z którego pozyskujemy środki na edukację związkowców w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Wspólnie z Państwową Inspekcją Pracy realizujemy programy „Poznaj swoje prawa w pracy” oraz „Psychofizyczne czynniki środowiska pracy”. Stres w miejscu pracy jest największym złem. Zestresowany i zdenerwowany pracownik nie będzie wykonywał należycie swoich obowiązków. Dlatego trzeba naszym elitom – służbom bhp i społecznej inspekcji pracy powiedzieć, co jest ważne i jak powinni pracować i dbać o bezpieczeństwo pracy.

Chciałabym złożyć koleżankom i kolegom życzenia zdrowia, bezpiecznej pracy i jak najmniej wypadków. Obyście godnie dożyli emerytury. Nie mówię o 67 latach, bo jeszcze toczymy bój.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę o zabranie głosu pana Zbigniewa Żurka – wiceprezesa Business Centre Club, zastępcy przewodniczącej Rady Ochrony Pracy.

Wiceprezes Business Centre Club, zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Jestem budowlańcem z pierwszego zawodu. Na budowach przepracowałem kilkanaście lat, zatem znam to, o czym rozmawiamy. Z przykrością odbieram, że to, co było aktualne w PRL takim wciąż pozostaje. Ludzie nadal spadają z rusztowań, nadal występują wypadki na wysokości i nadal zdarzają się wypadki przy robotach ziemnych.

Trudno jest mówić coś do państwa – szanując państwa czas – kiedy prawie wszystko zostało już wypowiedziane z jednej strony, a z drugiej – kiedy państwo prawie wszystko wiedzą o tym, o czym mówimy. Jednak spróbuję. Chciałbym powiedzieć o kwestii prewencji wypadkowej, ale nieco pod innym kątem.

Doceniamy działania Państwowej Inspekcji Pracy i innych instytucji. Ale jest to kropla w morzu potrzeb. Ograniczenie liczby wypadków, w tym śmiertelnych, wymaga wzrostu nakładów na prewencję wypadkową. Nie poradzimy sobie sami. Nie podoła temu Inspekcja Pracy, bo dysponuje zbyt małymi środkami. Naszym zdaniem, potrzebna jest zmiana mentalności na poziomie państwa. Państwo powinno dać zielone światło na stworzenie bardzo dużego programu w zakresie zmiany mentalności Polaków. Nie zmienimy jej za pomocą pojawiających się od czasu do czasu spotów. Wiemy, że Inspekcji Pracy nie stać na więcej. Państwo stać. Innymi słowy – państwa nie stać na działania, takie jak dotychczas.

W Polsce na prewencję wypadkową wydaje się rocznie 3–3,5 mln zł, kilkaset razy mniej na jednego zatrudnionego niż wydaje się w innych krajach europejskich, w tzw. starej Europie. Musimy to zmienić. Musimy – jak wspomniałem – stworzyć duży program prewencji wypadkowej, zmieniać mentalność ludzi. Trzeba dotrzeć do ludzi. Jeśli człowiek, który jeździ tramwajem na gapę miałby świadomość, że grozi mu za to kara śmierci, to czy jeździłby na gapę? Chyba nie. A dużo ludzi jeździ na gapę. Świadomość takiego gapowicza w pracy, to świadomość wielu ludzi, którzy pracują wbrew nie tylko przepisom bhp, ale wbrew logice, rozsądkowi, którzy myślą „mnie uda się" albo którzy w ogóle o tym nie myślą. To jest kwestia, którą powinniśmy poruszać na poziomie państwa, poprzez media.

Pani przewodnicząca Taranowska wspomniała o mediach. Media publiczne mają misję zapisaną w ustawie o radiofonii i telewizji. Gdzie ta misja? A przecież to, o czym mówimy jest jednym z jej elementów. Powinno się o tym mówić również w szkołach. Proszę zauważyć, jaki jest dzisiaj stereotyp bhp jako problemu. Gdyby przeprowadzić badania, okazałoby się, że ta kwestia postrzegana jest jako nieważna, relikt po poprzedniej epoce. Liczy się praca i wyniki. My wiemy, że nie. Ale niech wiedzą o tym wszyscy ludzie.

Kończąc chciałbym podać pewien przykład dotyczący małej budowy. Duże funkcjonują coraz lepiej, są procedury, pieniądze, porozumienia, o których niejednokrotnie mówiono. Spójrzmy jednak na milion małych budów. Przechodziłem obok jednej z nich. Kilka osób przygotowywało stanowisko pracy. Ustawiają warszawskie rusztowanie na paczkach styropianu. Spojrzałem i zwróciłem im uwagę na konsekwencje. Odpowiedzieli, że muszą pracować, a szef nie przywiózł im odpowiednich narzędzi. Zgadzam się z panią Taranowską, że są głupi albo zbrodniczy pracodawcy. Ale mam nadzieję, że pani Taranowska również zgodzi się ze mną, że jest bardzo wielu głupich i bezmyślnych pracowników. Do nich powinniśmy docierać. Nie trzeba przekonywać przekonanych. Może trzeba wynająć pana Tymochowicza, który wypromował niejedną osobę prominentną? Może na wzór marketingu politycznego trzeba wprowadzić marketing behapowski? Nie żartuję. Jeśli wprowadzono by taki marketing, to może ci pracownicy powiedzieliby – „szefie, będziemy pracować, jak pan przywiezie to rusztowanie". Ale nie będzie takiej sytuacji, bo szef również obejrzy ten program i pomyśli „najpierw przywiozę rusztowanie, bo nie chcę siedzieć w więzieniu".

Jeśli chodzi o kwestię nakładów na prewencję wypadkową, to podczas posiedzenia prezydium Trójstronnej Komisji rozmawialiśmy z panem premierem Tuskiem. Była to trudna i ciężka rozmowa na temat emerytur. Nie będę polemizował na ten temat z panią przewodniczącą Taranowską, bo możemy mieć odmienne stanowiska. Ustawa o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych

zawiera przepis dotyczący prewencji wypadkowej. Należy pamiętać, że nie są to środki państwowe, lecz część składki płaconej przez pracodawców, która jest odprowadzana na fundusz wypadkowy.

Skorzystałem z okazji i powiedziałem panu premierowi Tuskowi, że na prewencję wydajemy 3,5 mln zł, a moglibyśmy wydawać 60 mln zł, ale tego nie czynimy. Zwróciłem uwagę premiera, że koszt wypadków przy pracy ostatnio wynosił ponad 5 mld zł. Uwzględnienie kosztów pośrednich daje kwotę 20 mld zł. Według innych wyliczeń – o których dowiedziałem się wczoraj we Wrocławiu – ten koszt wynosi 30 mld – 35 mld – 40 mld zł.

Pan premier odpowiedział, że 3 mln zł, 30 mln zł dla budżetu nie są znaczącymi kwotami. Niemniej jednak musi być pewna dyscyplina budżetowa. „Ale – mówił premier – jeżeli przekona mnie pan, że będziecie w stanie racjonalnie wydać te pieniądze, to ja przekonam pana Rostowskiego”. Zatem zapraszam wszystkich – przekonujmy pana premiera.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Proszę o zabranie głosu pana Zbigniewa Majchrzaka – przewodniczącego Sekretariatu Budownictwa i Przemysłu Drzewnego NSZZ „Solidarność”

Przewodniczący Sekretariatu Budownictwa i Przemysłu Drzewnego NSZZ „Solidarność” Zbigniew Majchrzak:

Nawiążę do pytania przewodniczącego Janowskiego – jeżeli jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Mam mieszane uczucia, uczestnicząc w tego typu spotkaniach. Uroczysta sesja, a w ubiegłym roku zginęły 404 osoby, blisko 100 w branży budowlanej. Jest to dla mnie bardzo smutne, wręcz przerażające.

Klucz do sukcesu tkwi w tym gmachu. Tu posłowie pracują nad prawem. Wydaje się, że w Polsce można by wiele zmienić w zakresie poprawy statystyk wypadkowych. Niestety, w branży budowlanej wzrasta liczba wypadków. Przypomnę, że w 2010 r. odnotowano nieco ponad 9 tys. wypadków, a w ubiegłym roku – 9222. Zapewne jest to wierzchołek góry lodowej. Bowiem porównując nasze dane do niemieckich czy francuskich, można łatwo zorientować się, że poziom ujawniania wypadków w pracy w Polsce jest niewielki. Można nawet zaryzykować, że jest to ok. 1/10. Drobne wypadki nie są ujawniane. Myślę, że również na dobrych budowach, o których wspomniał jeden z przedmówców, są ukrywane. Natomiast trudno jest ukryć wypadki ciężkie i śmiertelne. Wydaje się, że dane w tym zakresie są, niestety, prawdziwe.

Odnoszę wrażenie, podobnie jak moi koledzy związkowcy, że po prostu robimy za mało w kwestii ograniczania liczby wypadków. Uroczyste spotkania, sesje, bicie braw – to za mało dla poprawy warunków pracy. Przedmówca wspomniał o społecznych kosztach wypadków przy pracy. Szacuje się, że w Polsce mogą one wynieść nawet do 48 mld zł. Jest to ogromna kwota.

Wzrasta liczba „umów śmieciowych”. Mój związek walczy z tego rodzaju praktykami w ramach dużej kampanii społecznej. Wzrost liczby tych umów – szacowny w Polsce na ok. 1 mln – nie poprawi sytuacji w zakresie bezpieczeństwa pracy. „Umowa śmieciowa” powoduje, że pracownik będzie nadal nieprzygotowany do pracy, nieprzeszkolony, nieuświadomiony. Będzie jedynie zwykłym wyrobnikiem, który pracując może ulec wypadkowi. 37% wypadków w pracy zdarza się w firmach zatrudniających do 9 pracowników. Najwięcej wypadków dotyczy pracowników, których staż pracy wynosi do jednego roku, a w tej grupie najczęściej ulegają wypadkom pracownicy w pierwszym tygodniu pracy. Niekoniecznie są to ludzie młodzi. Zazwyczaj są to ludzie w różnym wieku.

Dlaczego w naszej branży jest tak źle? Dlatego, że najłatwiej znaleźć miejsce pracy właśnie w budownictwie. Są to tanie miejsca pracy. Natomiast stworzenie jednego miejsca pracy w fabryce czy placówce badawczej często kosztuje miliony złotych. Mówi się: nie masz co robić, to idź na budowę, zatrudnią cię na „umowę śmieciową”, jakoś będziesz starał się pracować. Tak to wygląda.

Wszyscy za mało robimy. Państwowa Inspekcja Pracy ma za mało pracowników – 1500 inspektorów pracy na wiele milionów miejsc pracy i miliony podmiotów gospodarczych. Na pewno wspólnie moglibyśmy wpływać na rząd i parlament, żeby liczba pracowników w Inspekcji Pracy oraz organach nadzoru i kontroli była większa i aby inspektorzy byli szczególnie kierowani do działów gospodarki – nie tylko budownictwo, ale górnictwo i transport – w których zdarza się najwięcej wypadków.

Trzeba jednak wspomnieć o jednej kwestii. Jeżeli Inspekcja Pracy poszukuje inżyniera budowlanego z uprawnieniami, to nie znajdzie go, ponieważ nie będzie pracował za 2900 zł, bo na budowie zarobi trzykrotnie więcej. Oferując wspominane wyżej wynagrodzenie, nie ma możliwości pozyskania znakomitych fachowców do organów kontrolnych. Należałoby zatem zwiększyć budżet PIP oraz pomóc Inspekcji w realizacji jej ważnej społecznie misji. Należałoby również podjąć intensywne działania w zakresie radykalnego ograniczenia zawierania tzw. „umów śmieciowych". Kolejne wielkie firmy – niedawno słyszałem, że również Tesco – wymieniają pracowników i zatrudniają jedynie na „umowy śmieciowe".

Dlatego młodzi ludzie w Polsce mają ogromny problem. Odnoszę wrażenie, że robimy za mało, aby pobudzić ich do działania, żeby wsparli nas w tej walce. Nie ukrywam, że w naszych pikietach, sporach z rządem i parlamentem, które prowadziliśmy i niebawem będziemy prowadzić, uczestniczą przeważnie ludzie starsi. Niewielu jest młodych. To jest kolejny polski problem – mała aktywność społeczna lub może mała świadomość społeczna, jeżeli chodzi o pracę.

Obecnie w Polsce obniżane i lekceważone jest znaczenie pracy jako dobra i jako ważnej wartości. Jesteśmy bardzo złym przykładem w Europie. Niestety, obawiam się, że polski przykład może działać jak zaraza u naszych sąsiadów, np. w Niemczech, w których pozycja pracownika jest uregulowana na bardzo wysokim poziomie. Funkcjonują tam ponadzakładowe układy zbiorowe pracy, które obejmują ponad 97–98% wszystkich pracowników branży budowlanej. Natomiast w Polsce nie możemy doprosić się o takie działania.

Szkolnictwo zawodowe w naszej branży jest zaniedbane. A przecież szkoły zawodowe mogłyby uczyć bezpiecznych metod pracy. Tymczasem ktoś wymyślił, że reformy polegają na tym, że każdy musi mieć maturę i studia wyższe. Jest to piękna idea, ale wątpię, żeby inżynier chciał później pracować jako cieśla na budowie na „umowę śmieciową".

Dane statystyczne są nieubłagane. 48% przyczyn wypadków w pracy stanowią przyczyny ludzkie. Znacznie mniejszy odsetek stanowią przyczyny techniczne. Jeżeli uwzględnimy, że budownictwo pozyskało nowoczesne maszyny, sprzęt i technologie, to człowiek w zbyt małym stopniu podąża za nimi. Czyli człowiek jest najsłabszym elementem na budowie. Kolejnym elementem, który z pewnością przyczynia się do wypadków w pracy jest – delikatnie mówiąc – długi dzień pracy na polskich budowach. Jesteśmy chyba mistrzami świata, jeżeli chodzi o terminy. Firmy nie tylko podejmują pracę za małe pieniądze, ale często terminy są niemożliwe do wykonania. Prawie codziennie słyszymy w mediach, że ktoś nie dotrzymał terminu. Nie był stanie, ale o tym dziennikarze nie mówią. Pracownik na budowie pracuje minimum 10 godzin. Jeżeli ktoś jechałby autostradą Kraków–Katowice o godz. 6.00 rano, to ujrzy ciekawe zjawisko – ze Śląska do Krakowa jadą busy z robotnikami, a z Krakowa wyjeżdżają na Śląsk. Jest to dziwne. Jak może się to opłacać? Ale tysiące ludzi codziennie tak jeździ. Nie dość, że pracuje 10 godzin, to jeszcze na dojazdy traci dodatkowo 2–3 godziny. Zatem praca i sprawy z nią związane zajmują 12 i więcej godzin na dobę. Rozumiem, że w ten sposób można pracować przez miesiąc. Ale nie można tak pracować pół roku i więcej. To powoduje ogromne znużenie w pracy. Ludzie często ulegają wypadkom w piątek po południu, tuż przed zakończeniem pracy. Takie są realia.

Obecnie zmusza się nas do pracy do 67 roku życia. Ale to na razie, bo być może za 10 lat okaże się, że to jest jeszcze mało. Dlatego powinniśmy zintensyfikować nasze działania, na przykład w Komisji ds. BHP przy głównym inspektorze pracy.

Mam różne uczucia związane z dzisiejszym świętem. Nie wiadomo, czy mówić „Zdrowaś Mario", czy bić brawo kolejnym mówcom. Jest to dla mnie ogromna wątpliwość.

m.k.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Proszę o zabranie głosu pana Tadeusza Chwałkę – przewodniczącego Forum Związków Zawodowych.

Przewodniczący Forum Związków Zawodowych Tadeusz Chwałka:

Dzień 28 kwietnia to w Polsce Międzynarodowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych, oficjalnie ustanowiony 9 lat temu. W tym roku jest poświęcony budownictwu. Jest to dziedzina gospodarki, która szczególnie cieszy się złą sławą, jeśli chodzi o liczbę i negatywne skutki wypadków. Obecnie w sektorze budowlanym pracuje blisko pół miliona osób, z tego niemal 1/3 przy budowie dróg i mostów. Eksperci wskazują, że połowa z nich w najbliższym czasie może stracić pracę. Oczywiste jest, że w sytuacji, gdy rynek pracy kurczy się, pracownikom towarzyszy codzienny lęk o utratę zatrudnienia i nie zwracają uwagi, czy pracodawca dba o zabezpieczenie i fizyczne warunki pracy. Pracodawca może korzystać – i korzysta – z takich sytuacji, szczególnie w dobie konkurencji.

Jak wynika z danych Państwowej Inspekcji Pracy, najczęściej do wypadków na budowach dochodzi w małych firmach zatrudniających do 9 pracowników. Z kolei najczęstszą przyczyną wypadków są upadki z wysokości. Stanowią ok. 50% przyczyn wypadków. Najrzadziej wypadkom ulegają pracownicy o bardzo dużych kwalifikacjach. Najczęściej – pracownicy fizyczni o niskim stażu pracy, nieprzekraczającym 1 roku.

Istotne przyczyny wypadków w budownictwie to niewyposażenie pracowników w środki ochrony indywidualnej, brak instrukcji bezpiecznego wykonywania robót, brak oznakowania strefy niebezpiecznej, brak udokumentowanej oceny ryzyka zawodowego. Sami pracownicy wskazują, że na poziom wypadkowości w budownictwie wpływa duża rotacja pracowników, z czym wiąże się konieczność kolejnych szkoleń, badań lekarskich, ale przede wszystkim nauczenia się na nowo pracy w zespole.

Chciałbym wskazać na jeszcze jeden problem. To przede wszystkim szara strefa. Według Państwowej Inspekcji Pracy w branży budowlanej w szarej strefie zatrudnionych jest od 18% do 20% pracowników. Są to pracownicy wykonujący często bardzo proste prace, które nie wymagają wysokich kwalifikacji. Ale ci pracownicy jeszcze niedawno byli bezrobotnymi. Nie mają żadnego przygotowania do pracy w budownictwie.

Państwowa Inspekcja Pracy kontroluje, nakłada kary na pracodawców, którzy nie dbają o bezpieczeństwo i higienę pracy. Ale – jak w każdej dziedzinie gospodarki – także w budownictwie szczególnie ważna jest prewencja. Znamy takie inicjatywy, jak program prewencyjny PIP dla mikroprzedsiębiorstw „Zdobądź dyplom Państwowej Inspekcji Pracy", którego celem było dostosowanie firm do obowiązujących przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, czy realizowana w latach 2008–2009 kampania informacyjna „Ocena ryzyka zawodowego", mająca na celu podniesienie wśród pracodawców świadomości znaczenia oceny ryzyka zawodowego dla zapewnienia bezpieczeństwa i zdrowia w miejscu pracy. W ramach projektu prewencyjnego EURO 2012 inspektorzy pracy nawiązywali bezpośredni kontakt z inwestorami i wykonawcami stadionów, nadzorowali też stale te inwestycje. Należy również wspomnieć o kampaniach medialnych. Takie działania na pewno należy kontynuować, ale przede wszystkim należałoby za nie podziękować Państwowej Inspekcji Pracy, co niniejszym czynię.

Poprawa sytuacji wymaga w dalszym ciągu prowadzenia intensywnych kontroli, powtarzania ich w tych samych firmach, ale nade wszystko dążenia do ograniczenia szarej strefy oraz nielegalnego zatrudnienia cudzoziemców. Należałoby też zadbać o mniejszą rotację kadr m.in. przez zawieranie z pracownikami budowlanymi umów o pracę zamiast preferowanego samozatrudnienia, umów zleceń czy umów o dzieło.

Niewątpliwie istotną kwestią jest wprowadzenie systemowych rozwiązań mających na celu eliminowanie z rynku firm stosujących nieuczciwe mechanizmy polegające na tzw. tanich ofertach. Te firmy zatrudniają bardzo nisko opłacanych pracowników, oszczędzają na wszystkim, zwłaszcza na bezpieczeństwie pracy. Wprowadzenie systemowych zmian w zakresie bezpieczeństwa pracy wymaga uprzedniego stworzenia systemu, w którym

kwestia bezpieczeństwa pracy będzie równie ważna jak efekt ekonomiczny, systemu, w którym bezpieczna praca jest elementem pozytywnego wizerunku firmy, a nie przymusem podyktowanym konsekwencjami finansowymi.

Będąc w tym miejscu, nie sposób nie przypomnieć, że rok temu podczas uroczystej sesji Rady Ochrony Pracy przedstawiciele partnerów społecznych mówili, że zagadnienia związane z wypadkami przy pracy powinny być przedmiotem prac Komisji Trójstronnej. Minął rok. Komisja Trójstronna nie pracowała nad tymi zagadnieniami. Niewiele zmieniło się w tej materii. Myślę, że jest to forum, w którym można wypracować propozycje zmian prawnych mających na celu poprawę warunków pracy.

Przedmiotem regularnych prac Komisji Trójstronnej powinna być również sprawa bezpieczeństwa i higieny pracy. Jeśli bowiem wysiłki władzy, administracji i partnerów społecznych pójdą wspólnie w tym kierunku, to istnieje szansa, że warunki pracy będą bardziej bezpieczne we wszystkich gałęziach gospodarki.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Proszę o zabranie głosu pana Marka Nościusza – przewodniczącego Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pracowników Służby BHP, członka Rady Ochrony Pracy.

Prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pracowników Służby BHP, członek Rady Ochrony Pracy Marek Nościusz:

W dniu dzisiejszym cały świat oddaje cześć pamięci ofiar wypadków przy pracy i chorób zawodowych. To skłania do refleksji, a także zastanowienia nad skutecznością podejmowanych działań na rzecz bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w pracy. Sądzę, że edukacja i kultura ograniczenia ryzyka zawodowego są dziś kluczowymi czynnikami w utrzymaniu i podnoszeniu jakości pracy. Za niezmiernie ważne uważam konsekwentne wzmacnianie społecznej świadomości w zakresie zapobiegania wypadkom przy pracy.

Ogólnopolskie Stowarzyszenie Pracowników Służby BHP, które mam zaszczyt reprezentować, przykłada ogromną wagę do promowania zagadnień i pozytywnych postaw w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Naszym działaniom przyświeca maksyma, że wysoka kultura bezpieczeństwa pracy jest najlepszym narzędziem prewencyjnym ograniczającym liczbę wypadków. Służba bhp już dziś odgrywa znaczącą rolę w tworzeniu i wdrażaniu nowatorskich systemowych rozwiązań służących podnoszeniu poziomu bezpieczeństwa pracy. Dzięki systematycznemu monitorowaniu stanu bhp, reagowaniu na zdarzenia potencjalnie wypadkowe oraz właściwej identyfikacji zagrożeń prowadzonej przez służbę bhp, poprawia się stan bezpieczeństwa pracy w zakładach. Chciałbym, aby specjalista z zakresu bhp był partnerem dla pracodawcy i autorytetem dla pracowników w każdym zakładzie pracy. Jako praktycy dostrzegamy bezpośrednią zależność wskaźnika wypadkowości od poziomu wiedzy, doświadczenia zawodowego i świadomości zatrudnionych w zakresie zagrożeń zdrowia i życia w środowisku pracy. Umiejętność zapobiegania wypadkom przy pracy można kształtować głównie dzięki szerokiej, wielopłaszczyznowej prewencji. Jednym z jej elementów są profesjonalne szkolenia zarówno wstępne, jak i okresowe. Aby sprostać oczekiwaniom w tym zakresie Stowarzyszenie powołało przed ponad dwoma laty swój Centralny Ośrodek Szkoleniowy w Kaliszu.

Myślę, że wszyscy jesteśmy zgodni, że zasadniczy wpływ na kształtowanie świadomości społecznej w zakresie prewencji jako podstawowego elementu stanowiącego o wartości własnej firmy mają przede wszystkim dobre praktyki. Chciałbym teraz przedstawić jeden z przykładów dobrych praktyk w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Chodzi o firmę z województwa pomorskiego.

Firma wywodzi się z Grupy Mostostal. Została założona w 1999 r. z udziałem kapitału polskiego i zagranicznego. W firmie działa NSZZ „Solidarność". Funkcjonuje również społeczna inspekcja pracy. Firma zajmuje się budową konstrukcji stalowych o wielkim tonażu, które są podstawą do budowania wież wiertniczych do wydobywania ropy naftowej. Wieże wiertnicze budowane są na terenie Zatoki Meksykańskiej, w okolicy Afryki i Morza Północnego. Firma buduje podstawową część konstrukcji stalowej, która następnie jest przemieszczana drogą morską w miejsce posadowienia.

Przedsiębiorstwo posiada system zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy, system zarządzania jakością 9001 i system zarządzania w spawalnictwie, certyfikowane przez Urząd Dozoru Technicznego. Na bramie firmy jest informacja o przedmiocie jej działalności oraz o znaczeniu bezpieczeństwa i higieny pracy. Każda osoba wchodząca do firmy jako gość otrzymuje informację, jak należy poruszać się, gdzie parkować i do kogo zwrócić się w przypadku sytuacji newralgicznych. Przy wejściu jest również informacja o rozmieszczeniu sprzętu przeciwpożarowego, dróg ewakuacyjnych itp. Drogi ewakuacyjne oznakowane są w prosty sposób. Przedsiębiorstwo – jak wspomniałem – posiada system zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy, którego celem jest zero wypadków przy pracy. Ponadto firma realizuje filozofię bhp, której istotą jest ochrona pracowników przed wypadkami i ochrona środowiska. Obowiązują w niej ogólne zasady bhp, które głównie dotyczą zachowania ładu i porządku na stanowisku pracy. Przedsiębiorstwo posiada księgę bhp oraz procedury i instrukcje, które są udostępniane pracownikom. Firma tworzy plany ochrony zdrowia i środowiska. Taki plan liczy ok. 100 stron. Przedsiębiorstwo korzysta z dużej liczby podwykonawców. Prowadzi tzw. koordynację bhp z podwykonawcami. Z każdym z nich zawierana jest umowa koordynacyjna. Podwykonawca musi w niej wymienić sprzęt, który sprowadza oraz podać czy pracownicy odbyli szkolenia, czy mają okresowe badania lekarskie i czy mają odpowiednie kwalifikacje dla wykonywanej pracy. Przedsiębiorstwo w pełni wyposaża pracowników w środki ochrony indywidualnej. Każdy pracownik, nawet podwykonawca musi przejść obowiązkowe szkolenie. Na hełmie pracownika zaznacza się odpowiednim kolorem, że odbył szkolenie. Kolor uzależniony jest od statusu pracownika – podwykonawca, pracownik firmy, pracownik nadzoru, pracownik produkcji. Oprócz tego otrzymuje informację o podstawowych zasadach bhp. Każdy pracownik rozpoczynający pracę otrzymuje małą książeczkę na temat zasad bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowisku pracy. Firma prowadzi różne rodzaje szkoleń. Do niektórych zatrudnia – co może wydawać się dziwne – aktorów, którzy wizualnie prezentują pewne zasady bezpieczeństwa. Oprócz szkoleń wstępnych i okresowych przedsiębiorstwo prowadzi comiesięczny instruktaż stanowiskowy każdego pracownika. Plan tych instruktaży jest ustalony na cały rok. Firma prowadzi również różne formy doszkalania np. w zakresie ochrony przeciwpożarowej. Prowadzone są także szkolenia w zakresie udzielania pierwszej pomocy. Pracownik, którzy ma kompetencje do udzielania pierwszej pomocy wyróżnia się wśród załogi odpowiednim oznakowaniem. W firmie prowadzone są cotygodniowe inspekcje egzekwowania wysokiego poziomu bhp. Nie jest to jedynie formalność. Kontrolę przeprowadza 10 osób z kadry technicznej łącznie z wiceprezesem firmy. Sądzę, że dają one pozytywny efekt.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Proszę o zabranie głosu pana Janusza Niedziółkę – okręgowego inspektora pracy w Warszawie.

Okręgowy inspektor pracy w Warszawie Janusz Niedziółka:

Zaszczytem i wyróżnieniem jest możliwość przedstawienia w tak ważnym miejscu, w gronie znakomitych osobistości, w tym szczególnym dla środowiska ludzi pracy dniu tematyki obejmującej wycinek obszaru pracy inspektorów, jakim jest branża budownictwa, w której jak w soczewce skupiają się charakterystyczne zjawiska występujące na początku XXI wieku w sferze szeroko rozumianej problematyki zatrudnienia i bezpieczeństwa pracy.

Projekt EURO przewidywał od 2008 r. realizację 219 zadań inwestycyjnych. To spowodowało zwiększone możliwości pracodawców i pracowników, lecz również postawiło nowe wyzwania w sferze organizacji zadań inspektorów pracy. Konsekwencją tego była konieczność przegrupowania sił wewnątrz okręgów i stworzenia nowej jakości koordynacji działań. Dlatego też m.in. powołano krajowego koordynatora, którym jest nadinspektor pracy z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Warszawie.

Dynamiczny przepływ informacji i działania skoordynowane – to tylko część organizacyjna. Natomiast zastanawialiśmy się, gdzie – przy możliwościach etatowych

i dostępnych ograniczonych środkach – można w największym stopniu efektywnie wykorzystać potencjał inspektorów pracy. Skuteczność zapewniła szeroka paleta działań prewencyjnych, a w szczególności działania realizowane na podstawie kampanii „Bezpieczna budowa” prowadzonej od 2008 r., w której wykorzystano wszystkie dostępne techniki zarówno prewencyjne, jak i kontrolne. Obszerność działań dopingowała do rozwinięcia współpracy różnych grup mających istotny wpływ na to, co działo się w branży budownictwa. Pozwolę sobie wymienić partnerstwo inwestorów, władz samorządowych, bardzo istotną rolę partnerów społecznych, służb bhp, społecznej inspekcji pracy, współdziałanie przedstawicieli pracodawców i organów nadzoru.

Podejmowane działania – które nie zawsze są łatwe do skatalogowania, odniesienia do liczb – w zdecydowanej większości były skuteczne. Place budów były często odwiedzane przez inspektorów pracy nie tylko w ramach kontroli, lecz także w ramach prewencji, co miało wpływ na kwalifikacje i działalność osób zaangażowanych w proces budów na EURO 2012. Podejmowane działania dawały możliwości pogodzenia skuteczności nadzoru przy jednoczesnym zachowaniu dopuszczalnego czasu realizacji wykonawstwa obiektów, co nie zawsze było łatwe.

Najczęściej stwierdzane nieprawidłowości na inwestycjach EURO są typowe dla obecnego stanu szeroko rozumianej praworządności i bezpieczeństwa w środowisku pracy. Dotyczą one miejsc, maszyn, urządzeń używanych do przygotowania pracownika do pracy. Niespełna 600 kontroli i duża liczba wizytacji spowodowała konieczność stosowania pełnej palety środków prawnych – w znacznej mierze o łagodniejszym charakterze, ale niestety również tych poważniejszych, łącznie z wystosowaniem zawiadomień do prokuratury. Chciałbym też wskazać na udział inspektora w pracach nadzoru wykonawców i inwestorów oraz przy wykorzystaniu i wprowadzeniu w życie klauzul solidarnościowych, co było szczególnie ważne przy zatorach płatniczych.

Działania organizacyjne oraz nowa formuła podnosiła poziom współdziałania różnych podmiotów zaangażowanych w proces budowlany i przyniosła wymierne efekty nie tylko z perspektywy bezpieczeństwa, lecz zaszczepiła przyzwoitość i praworządność w procesie pracy. Dzieliliśmy się informacjami o stwierdzonych nieprawidłowościach w celu rozpoczęcia procesów eliminujących lub naprawczych, które nadal trwają. Ujawniliśmy m.in. nieprawidłowości w organizacji pracy polegające na sztucznym tworzeniu rozbudowanych struktur podwykonawczych, nieuzasadnione stosowanie umów cywilnoprawnych, nieuzasadnione powoływanie się na ochronę danych osobowych, niedocenianie na tak dużych budowach roli koordynatora ds. bezpieczeństwa i higieny pracy. Uznano za konieczne dostosowanie prawa do aktualnych wymogów stosowanych rozwiązań, technologii i wykonawstwa.

Budowa – to nie tylko stadiony. Dlatego pozwalam sobie zaprezentować kolejny wycinek działalności inspektorów pracy, który został podjęty na podstawie – na szczęście – niepolskich doświadczeń. Otóż, w trakcie przygotowania koncertu Madonny we Francji zdarzył się wypadek śmiertelny. Gdy Madonna miała koncertować w Polsce wykonawstwo sceny odbywało się pod nadzorem inspektorów z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Warszawie. Ten wycinek działalności inspektorów dotyczy tematyki bezpieczeństwa związanego ze strefami kibica, czyli miejsc i obiektów tymczasowych wznoszonych w celu wspólnego oglądania turnieju piłkarskiego. Na stadionie mecz będzie oglądało ok. 58 tys. kibiców. Przewiduje się uczestnictwo ok. 100 tys. kibiców w strefach. Zatem będą to miejsca zgromadzenia znacznej liczby osób. W strefach będą wznoszone ogromne konstrukcje – sceny, obiekty tymczasowe gastronomiczne, punkty handlowe, medyczne, prasowe itp. One muszą być zasilane energią elektryczną. Muszą uwzględniać zmienność aury pogodowej oraz bezpieczeństwo związane z różnorodnością zachowań kibiców. Po wykonaniu działań rozpoznawczych, zdobyciu doświadczeń przy wznoszeniu obiektów tymczasowych i scen na imprezach kulturalnych, podjęliśmy działania uprzedzające, wkomponowując prewencję w obszar współdziałania na etapie przygotowań. Zaplanowano również kontrole w trakcie wznoszenia, a także działania w trakcie przebiegu imprezy oraz przy likwidacji stref po zakończeniu turnieju.

Dzisiejszy dzień jest szczególny z uwagi na ofiary wypadków przy pracy, lecz również jest to czas oddania szacunku dla pasji, którą posiadają ludzie troszczący się o drugiego

człowieka w procesie pracy. Takie osoby zasiadają w różnych gremiach – parlamencie, Radzie Ochrony Pracy, stowarzyszeniach, związkach zawodowych, organizacjach związanych ze służbą bhp. Są również obecne na dzisiejszej konferencji. Dzięki ich zaangażowaniu, życzliwości i autentycznej trosce o drugiego człowieka wielu ludzi może codziennie realizować się w bezpiecznej pracy.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję, panie inspektorze.

Chciałabym teraz odczytać apel skierowany do Sejmu RP: „My, uczestnicy konferencji, zorganizowanej w Sali Kolumnowej Sejmu RP 28 kwietnia 2012 roku w dniu Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy przez Radę Ochrony Pracy i Związek Zawodowy „Budowlani", z troską pochylamy się na stanem bezpieczeństwa pracy w naszym kraju.

Liczba wypadków przy pracy, zwłaszcza w budownictwie – jednej z największych i zarazem najbardziej niebezpiecznych pod względem zagrożenia wypadkami dziedzin naszej gospodarki – kolejny rok jest bardzo wysoka. Przyczyną takiego stanu są niewłaściwa organizacja i koordynacja robót wykonywanych na budowach, a także błędy w zakresie opracowywania i stosowania planu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia oraz instrukcji bezpiecznego wykonywania robót. Wiąże się to bezpośrednio z mnogością uczestników procesu inwestycyjnego, nieznajomością przepisów i zasad bezpieczeństwa pracy, unikaniem wydatków na zabezpieczenie stanowisk pracy, a także przerzucaniem odpowiedzialności za stan bhp na podwykonawców, którzy mają ograniczone możliwości organizacyjne i finansowe.

Godzi się przypomnieć i z cała mocą podkreślić, że bezpieczeństwo zatrudnionych po prostu opłaca się, a ponoszone na nie nakłady zwracają się państwu po wielokroć. Nie zapominając o kategorycznym nakazie moralnym dbałości o pracownicze życie jako wartości najwyższej, trzeba postrzegać zdrowie pracowników także w szerszym społecznym wymiarze. Śmierć, choroba lub inwalidztwo, spowodowane niewłaściwymi warunkami pracy, przekładają się na wielomilionowe nakłady ponoszone przez budżet państwa na odszkodowania lub renty. Koszty te ponosimy wszyscy.

Nadal aktualna jest potrzeba analizy przyczyn negatywnych zdarzeń powodujących brak oczekiwanej poprawy ochrony zdrowia w pracy, mimo intensywnych działań organów nadzoru i kontroli.

Nie jest to problem wyłącznie badawczy. Jego rozwiązanie wymaga zaangażowania się zarówno polityków, jak i organów administracji rządowej oraz samorządowej, a także wszystkich innych podmiotów odpowiedzialnych za warunki pracy, a w szczególności pracodawców. Inspiracje do takich zobowiązań powinien dać Sejm Rzeczypospolitej Polskiej jako najwyższy organ władzy prawodawczej.

Po raz kolejny apelujemy więc do Sejmu RP o podjęcie działań umożliwiających przeprowadzenie debaty parlamentarnej o stanie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w pracy. Byłoby to spełnienie oczekiwań wielu środowisk i organizacji, które wyrażały wielokrotnie głębokie zaniepokojenie stanem bezpieczeństwa pracy zatrudnionych. Za zasadnością takiej debaty przemawia również niezadowalająca jakość regulacji prawnych w zakresie ochrony pracy.

Wierzymy, że debata sejmowa wniosłaby istotny wkład w poprawę standardów ochrony zdrowia człowieka w środowisku pracy w naszym kraju, dla której kluczowymi uwarunkowaniami ciągle pozostają: pozytywne prognozy gospodarcze, stabilizowanie się sytuacji ekonomicznej i zastosowanie rozwiązań systemowych".

Podpisali uczestnicy uroczystej sesji Rady Ochrony Pracy.
Warszawa, 28 kwietnia 2012 r.

Proponuję przyjęcie przez aklamację apelu do Sejmu RP o podjęcie działań umożliwiających przeprowadzenie w bieżącym roku debaty w zakresie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w miejscu pracy. (*Oklaski)*

Dziękuję bardzo. Apel zostanie wręczony marszałek Sejmu pani Ewie Kopacz.

Dziękuję państwu serdecznie za uwagę i udział w dzisiejszej konferencji.

Informuję, że istnieje możliwość zwiedzenia gmachu Sejmu. Wszystkich chętnych zapraszam do hallu głównego przed Salą Kolumnową – czekają tam pracownicy Wszechnicy Sejmowej, aby oprowadzić państwa po gmachu.